

Spotkanie z Zofią Zatorowską

Bardzo ładna pogoda jaka ostatnio panuje skłoniła panie z Koła Nauczycielskiego PTTK do zorganizowania spotkania z panią Zofią Zatorowską. Co prawda pani Zofia jest osobą dojrzałą jednak pamięć ma niezłą. Dlatego też warto posłuchać jej wspomnień z dzieciństwa. Do Cieplic przybyła jeszcze podczas II wojny światowej. Jej rodzice pracowali dla hrabiego Schafgotscha. Ona była ładną, bardzo energiczną dziewczynką. Nic więc dziwnego, że gdy się tu zjawiała szybko zaskarbiła sobie ich przychyłość. Pozwoliło jej to na swobodne poruszanie się nie tylko po pałacu. Wszak Schafgotschowowie byli właścicielami wielu innych posiadłości w okolicy.



Państwo Zatorowscy z gośćmi. Foto: Krzysztof Tęcza

Pierwsza część spotkania, w której uczestniczyli wszyscy przybyli miała charakter wspominkowy. Pani Zofia opowiedziała jak to się stało, że pojawiła się w Cieplicach oraz o swoim dalszym życiu na nowej ziemi. Opowiedziała o czasach powojennych, kiedy to wszystko wyrzuciło się do góry nogami. Wojska radzieckie, które pojawiły się tutaj, przynajmniej w początkowej fazie, zachowywały się jak kolejni okupanci. Życie w tamtych czasach, nie tylko, że nie było łatwe to i całkowicie niepewne. Można było praktycznie bez specjalnego powodu albo je utracić albo zostać aresztowanym i zniknąć bezpowrotnie. A ponieważ w Cieplicach Niemcy gromadzili skrzynie pełne cennych dzieł sztuki, ojciec pani Zofii, Kazimierz Pawelski, starał się ukryć je by nie zostały rozgrabione. Dzisiaj możemy powiedzieć, iż dzięki jego postawie, uratowanych zostało wiele z nich.

Po części oficjalnej osoby zainteresowane udały się do mieszkania pani Zofii, gdzie mogły zobaczyć wiele pamiątek rodzinnych, a także wysłuchać nagranych kiedyś piosenek w wykonaniu taty pani Zofii. Niektórzy wsłuchując się w słowa piosenek uświadomili sobie, że ich rodzice także śpiewali kiedyś te teksty. Dzięki temu atmosfera spotkania stała się bardziej domowa. Coraz odważniej padały pytania, których do tej pory nie wypadało zadawać. Pani Zofia rozwiała mity o posiadaniu eksponatów z pałacu. Owszem miała kiedyś kilka pamiątek ale te przekazała członkom rodziny Schaffgotschów, którzy odwiedzili ją po wojnie. Uznała bowiem to za naturalne.



Ostatni uczestnicy spotkania: Zofia Zator, Krzysztof Sawicki i Krzysztof Tęcza. Foto: Anna Tęcza

Gdy na spotkaniu pozostało już tylko kilka osób nastąpiła najbardziej ciekawa część rozmowy. O tym jednak czego ona dotyczyła i jakie przyniosła wyniki, pozwolę sobie zachować stosowne milczenie.

Krzysztof Tęcza